

Ukraińskie drony atakują Moskwę. 523. dzień wojny

Andrzej Wilk, Jakub Ber, Kamil Kłysiński

Siłom rosyjskim najprawdopodobniej udało się poszerzyć przyczółek na lewym brzegu rzeki Żerebeć i miały one zająć wzniesienia pomiędzy miejscowościami Nadija i Nowojehoriwka (według części źródeł ta ostatnia miała w całości zostać opanowana przez agresora) oraz wyrównać linię frontu. Kijów nie dementuje doniesień o stratach terytorialnych, pośrednio potwierdza jednak postępy Rosjan. Ukraiński Sztab Generalny informuje o walkach w rejonie Nowojehoriwki, z kolei wiceminister obrony Hanna Malar 31 lipca powiadomiła o podejmowanych przez Rosjan bezskutecznych próbach wyparcia obrońców za rzekę Oskoł, która stanowi kolejną po rzece Żerebeć ukraińską rubież obronną w tym rejonie (odległość między nimi wynosi 20–25 km). Ukraińskie czynniki wojskowe podkreślają niepowodzenie rosyjskich ataków kilkanaście kilometrów na północ od przyczółku, na granicy obwodów ługańskiego (Nowoseliwske) i charkowskiego (Berestowe). Agresor miał za to poczynić nieznaczące postępy na północny wschód od Kupiańska (w rejonie Syrkiwki).

Rosjanie wyparli siły ukraińskie z zajętej przez nie w poprzednim tygodniu miejscowości Staromajorske na południe od Welykiej Nowosiłki, lecz nie udało im się przywrócić nad nią kontroli. Została ona całkowicie zniszczona i wciąż toczą się tam walki. Nie przyniosły natomiast zmian ataki podejmowane przez obie strony na innych kierunkach – ukraińskie w rejonie wsi Robotyne na południe od Orichiwa i w okolicy Kliszczijiwki na południowy zachód od Bachmutu oraz rosyjskie na południowy zachód od Kreminnej i w rejonie Marjinki. Ukraiński Sztab Generalny wskazuje na spadek aktywności wojsk agresora w pobliżu Awdijiwki i Bachmutu, gdzie przez ostatnie dni Rosjanie mieli nie podejmować prób natarcia. 31 lipca wiceminister Malar podsumowała postępy działań ukraińskich w minionym tygodniu. Na południu obrońcy mieli odzyskać kolejne 12,6 km² terenu, a w rejonie Bachmutu – 2 km². Zwiększyło to wyzwolony od rozpoczęcia kontrofensywy obszar do odpowiednio 204,7 km² i 37 km². Do starć pomiędzy wrogimi wojskami miało dojść ponad 170 razy.

Siły rosyjskie kontynuowały ataki rakietowe na bezpośrednie zaplecze sił ukraińskich. 28 lipca dwie rakiety Iskander-M miały uderzyć w miasto Dniepr, w tym m.in. w lokalną siedzibę SBU. Uszkodzeniu uległ także pobliski budynek, a pięciu cywili zostało rannych. 29 lipca celem rosyjskich rakiet były Zaporozże, skąd donoszono o dwóch osobach zabitych i dwóch rannych, oraz Sumy, gdzie również zginęły dwie osoby, a 20 raniono. Ukraiński Sztab Generalny informował, że tego dnia Rosjanie przeprowadzili łącznie osiem ataków rakietowych. Przed północą 30 lipca rosyjskie pociski z systemów S-300 uderzyły w Charków (m.in. w magazyny przedsiębiorstwa handlowego i lotnisko) i Welykyj Burluk w obwodzie charkowskim. 31 lipca celami ataków były Krzywy Róg, gdzie doszło m.in. do częściowego zawalenia się budynku mieszkalnego, w wyniku czego sześć osób zginęło, a

ponad 80 zostało rannych, strefa przemysłowa Kramatorska (miały tam uderzyć trzy pociski z S-300) oraz Wesele w obwodzie donieckim i Szewczenkowe w obwodzie charkowskim. Łącznie Sztab Generalny odnotował użycie przez agresora dziewięciu rakiet. Tego samego dnia celem zmasowanego ostrzału artyleryjskiego był Chersoń – cztery osoby zginęły, a 18 doznało ran. Nocą 1 sierpnia ponownie zaatakowany został Charków, przy czym w tym przypadku agresor wykorzystał drony kamikadze. 31 lipca wiceminister Malar poinformowała, że w ciągu minionego tygodnia obrońcy zestrzelili 37 z 41 użytych przez agresora pocisków manewrujących Ch-101, 3 z 6 pocisków Kalibr oraz 21 z 43 dronów Shahed.

30 lipca i 1 sierpnia doszło do kolejnych ataków dronów kamikadze na Moskwę. Rosjanie deklarowali wprowadzenie unieszkodliwienie (środkami obrony przeciwlotniczej i walki radioelektronicznej) wszystkich (tj. po trzech w każdym ataku), niemniej poczyniły one nieznaczne szkody oraz raniły jedną osobę. W obu atakach uszkodzony został wieżowiec centrum biznesowego Moskwa-City. Według resortu obrony FR 1 sierpnia trzy ukraińskie nawodne drony kamikadze (bezzałogowe łodzie motorowe wypełnione materiałem wybuchowym) miały zostać zniszczone przy próbie uderzenia na rosyjskie okręty operujące 340 km na południowy zachód od Sewastopola.

29 lipca wieczorem Zarząd Komunikacji Strategicznych Sił Zbrojnych Ukrainy przekazał, że rankiem tego dnia miał miejsce atak powietrzny na łączący Krym z Donbasem most Czonharski. Rano 29 lipca administracja okupacyjna Krymu informowała natomiast o uderzeniu pociskami manewrującymi Storm Shadow na połączenie kolejowe Krymu z obwodem chersońskim (wszystkie 12 pocisków miało zostać strąconych przez rosyjską obronę powietrzną). Dopiero 31 lipca pojawiły się materiały potwierdzające to zdarzenie (wcześniej ukraińskie media publikowały zdjęcia z ataku przeprowadzonego na most Czonharski 22 czerwca) – wynika z nich, że doszło do uszkodzenia linii kolejowej na nasypie u wylotu mostu. Również 29 lipca ukraiński wywiad wojskowy (HUR) donosił, że poprzedniego dnia wieczorem miał miejsce wybuch składu amunicji w rejonie Kozaczej Buchty w Sewastopolu. 28 lipca o zestrzeleniu ukraińskiej rakiety z systemu S-200 nad Taganrogiem w obwodzie rostowskim donosili z kolei Rosjanie (w centrum miasta doszło do zniszczeń). 30 lipca strona rosyjska informowała natomiast o ataku dronów kamikadze na Krym (wszystkie 25 bezzałogowców miało zostać zestrzelonych bądź zneutralizowanych środkami walki radioelektronicznej).

31 lipca w wywiadzie dla dziennika „la Repubblica” ukraiński minister strategicznych gałęzi przemysłu Ołeksandr Kamyszyn oznajmił, że od stycznia br. Ukraina dziesięciokrotnie zwiększyła produkcję amunicji, ale nadal nie wystarcza to na pokrycie potrzeb. Kijów wciąż poszukuje partnerów międzynarodowych, którzy pomogliby zwiększyć ukraińskie zdolności produkcyjne. Kamyszyn zaznaczył, że Ukraina oferuje zachodnim koncernom zbrojeniowym unikalną możliwość przetestowania swoich produktów w warunkach realnej wojny. Do ukraińskich potrzeb w zakresie amunicji artyleryjskiej i amerykańskich działań dotyczących ich realizacji odniósł się 1 sierpnia „Financial Times”. Po rozpoczęciu ofensywy zużycie przez siły ukraińskie pocisków artyleryjskich wzrosło do poziomu 8 tys. na dobę (wcześniej wynosiło 5–7 tys.). Waszyngton wszczął kroki na rzecz zwiększenia własnej produkcji, m.in. uruchomił nowe linie produkcyjne, tak by w 2025 r. osiągnąć jej efektywność na poziomie 90 tys. pocisków (głównie kalibru 155 mm) na miesiąc. Obecnie amerykański przemysł ma dostarczać 24 tys. pocisków miesięcznie, podczas gdy w 2022 r. było to 14 tys. W ramach

poszukiwania alternatywnych źródeł dostaw Amerykanie porozumieli się w sprawie dostarczania amunicji na Ukrainę z Bułgarią i Koreą Południową. Prowadzą też rozmowy z Japonią.

28 lipca niemiecki Urząd Kanclerski poinformował o przekazaniu Kijowowi kolejnej partii zapowiadanego wcześniej uzbrojenia i sprzętu wojskowego, w tym: 10 przegubowych transporterów gąsienicowych Bandvagn 206, 6 samobieżnych dział przeciwlotniczych Gepard oraz 15 tys. sztuk amunicji do nich, „kilku tysięcy” sztuk amunicji artyleryjskiej kalibru 155 mm, 20 dronów rozpoznawczych RQ-35 Heidrun oraz 13 Vector. 31 lipca ukraiński resort obrony oraz turecka firma Baykar Makina podpisały porozumienie o wybudowaniu na Ukrainie centrum napraw i obsługi bezzałogowych statków powietrznych. Według słowackich mediów 1 sierpnia Kijów ma otrzymać pierwsze dwie armatohaubice samobieżne Zuzana 2 z pakietu 16, których produkcję finansują Dania, Niemcy i Norwegia.

W ocenie pułkownika Andrija Czerniaka z HUR od początku 2022 r. przymusowa mobilizacja na okupowanych terenach tzw. Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowych objęła ok. 55–60 tys. mężczyzn. W jego ocenie poziom ich wyszkolenia jest niski, a sama mobilizacja miała często brutalny charakter – ludzi zabierano prosto z ulic, zakładów pracy czy szkół. Podane przez Czerniaka szacunki nie obejmują żołnierzy zawodowych 1. i 2. Korpusu Armijnego, czyli dawnych „milicji ludowych” obu marionetkowych republik, formalnie wcielonych do Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej pod koniec 2022 r. Według nieoficjalnych danych z końca 2019 r. etat obu korpusów liczył ok. 35 tys. żołnierzy, bez funkcjonariuszy innych struktur siłowych. Od początku 2022 r. szeregi 1. i 2. KA znacznie rozrosły się nie tylko w wyniku przymusowej mobilizacji, lecz także wskutek – formalnie dobrowolnego – werbunku żołnierzy zawodowych spośród zubożałej i bezrobotnej ludności Donbasu, w tym również więźniów.

29 i 31 lipca z Rosji na terytorium białoruskie wjechały prawdopodobnie dwie kolejne kolumny samochodowe wagnerowców, składające się łącznie z ok. 100 pojazdów. Tym samym liczba najemników Grupy Wagnera, dyslokowanych na Białorusi w obozie pod Osipowiczami, mogła wzrosnąć przynajmniej o kolejne 300–350 osób, co oznacza, że w sumie ich liczebność zbliża się do 5 tys. 1 sierpnia w białoruskich sieciach społecznościowych pojawiła się informacja (oparta na zdjęciach satelitarnych) o użytkowaniu przez najemników magazynów wojskowych we wsi Popławy, również w rejonie Osipowicz. W ostatnich dniach kontynuowano szkolenia białoruskich jednostek wojskowych (w tym m.in. wojsk zmechanizowanych i artylerii) z udziałem instruktorów z Grupy Wagnera. 1 sierpnia Alaksandr Łukaszenka stwierdził, że najemnicy nie przemieszczali się w kierunku tzw. przesmyku suwalskiego, lecz są wykorzystywani do szkolenia żołnierzy armii białoruskiej, w tym na poligonach w okolicach Brześcia i Grodna.

Komentarz

- Powtarzające się ataki na Moskwę, za którymi najprawdopodobniej stoi ukraiński wywiad wojskowy, mają duże znaczenie symboliczne. Nie powodują znacznych szkód, jednak stanowią dowód na to, że Rosjanie nie są w stanie zapewnić pełnego bezpieczeństwa nawet własnej stolicy, w tym elicie finansowej (uwidacznia to dwukrotne uderzenie w wieżowiec moskiewskiego centrum biznesowego). Z wojskowego punktu widzenia ataki te mogą natomiast wskazywać, że siły ukraińskie mają coraz większe problemy z osiągnięciem na terytorium FR celów wojskowych. Najprawdopodobniej osłona powietrzna

i radioelektroniczna najważniejszych obiektów militarnych Rosji jest już na tyle szczelna, że ataki na nie przestały być opłacalne. Ostatnie uderzenia na lotniska wojskowe po rosyjskiej stronie granicy Ukraińcy przeprowadzili w grudniu 2022 r. (według części źródeł w styczniu br. zaatakowali jeszcze lotnisko pod Woroneżem, jednak zdarzenie to nie zostało potwierdzone). Coraz rzadziej znaczące rezultaty przynoszą także uderzenia na rosyjską infrastrukturę wojskową na Krymie.

